

XXIII Dzień Papieski  
Jan Paweł II. Cywilizacja życia.  
XXVIII niedziela zwykła, cykl A  
Homilia

Chrystus udziela Ci swojego życia, by Twoje uczynki budowały cywilizację życia.

W sierpniową sobotę tego roku na Podkarpaciu odbywało się jedno z wielu wesel. Spośród elementów wyróżniających tamto przyjęcie przytoczę oryginalny fragment tekstu umieszczonego na zaproszeniu: „Spełniając wielkie marzenie pana młodego, jakim jest doświadczyć sytości podczas własnego wesela, serdecznie zapraszamy Was, bezpośrednio po zaślubinach na przyjęcie. Jedzenia nie zabraknie!“.

„Doświadczyć sytości“ - to znamię prawdziwej uczy. Gdy urządza się przyjęcie, potrawy i napoje mają być nie tylko wykwintne. Ma być ich „za dużo“. Gospodarze przyjęcia chcą przez to pokazać zaproszonym, że owszem „stać ich“, ale chcą też dać coś z siebie, włączyć gości w swoją radość.

Co chce dać zaproszonym Bóg, który w dzisiejszej liturgii staje przed nami pod postacią gospodarza uczy?

Gdy słuchamy dzisiejszych czytań uderza fakt, że Bóg chce koniecznie mieć u siebie osoby, które zasmakują w potrawach Jego uczy. W pierwszym czytaniu słyszeliśmy zapowiedź: „Pan Zastępów przygotowuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę...“. W Ewangelii Jezus, przez usta króla, stwierdza: „Wszystko jest gotowe (...) Przyjdźcie“. Zapowiedź z czasów Izajasza znalazła swoje spełnienie. Już nie ma na co czekać. Bóg - gospodarz dotrzymał słowa i przygotował najlepsze przyjęcie świata. Co kryje się za tym obrazem?

Ucztą Boga jest zaproszenie do udziału w Jego życiu. Tak, za obrazem uczy kryje się pragnienie Boga: dać Tobie swoje życie. On chce, byś sprawdził jak to jest „żyć Bosko“, żyć pełnią życia. Bóg przez dzisiejszy obraz uczy mówi: „Chodź, usiądź ze mną przy stole. Chcę ucieszyć się Tobą. Chcę Ci usłużyć. Ciesz się, że siedzisz przy moim stole, jedz to, co ja jem, odżywiaj się tym, co najzdrowsze, co najbardziej energodajne, bądź ze Mną. Chcę, byś żył zdrowo i rozwijał się do pełni życia“.

Jan Paweł II, w dokumencie poświęconym wartości życia, nauczał właśnie o tym Bożym pragnieniu: włączenia Ciebie, nas wszystkich, w swoje życie. Święty Papież pisał: „Jezus, przedstawiając istotę swojej odkupieńczej misji, mówi: «Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości» (J 10, 10). Ma tu w rzeczywistości na myśli owo **życie «nowe» i «wieczne», polegające na komunii z Ojcem**, do której każdy człowiek zostaje bez żadnych zasług powołany w Synu za sprawą Ducha Uświęciciela. Ale właśnie w świetle takiego «życia» nabierają pełnego znaczenia wszystkie aspekty i momenty życia człowieka (EV, 1)“.

W przywołanych zdaniach odbija się przesłanie dzisiejszej Ewangelii. Uczta to w ujęciu papieża „komunia z Ojcem“ - czyli życie w głębokiej przyjaźni Bogiem. Zaproszenie wszystkich, dobrych i złych - to według Jana Pawła: darmowe powołanie każdego człowieka „bez żadnych zasług“. Rolę posłańców zapraszających na ucztę można powiązać z opisanym przez papieża działaniem Ducha Świętego w prorokach, Apostołach, a dziś w wielu świadkach Bożej dobroci i w nauczaniu Kościoła.

Dlaczego Bóg tak bardzo chce Ciebie włączyć w swoje życie? Bo widzi w Tobie wartość. Twoje życie jest dla Niego cenne. Twoja osoba budzi w Bogu zdumienie. Jan Paweł II, w swojej pierwszej encyklice napisał: „Jakąż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela (...), skoro Bóg «Syna swego Jednorodzonego dał», ażeby on, człowiek «nie zginął, ale miał życie wieczne» (por. J 3, 16). Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną (RH, 10)”.

Problem w tym, że człowiek, który nie przeżywa Bożego zachwytu nad sobą, chce sam budować swoją pozycję, znaczenie. Tu dochodzimy do dramatu zawartego w przypowieści o uczcie: zaproszeni gardzą zaproszeniem. Inne zajęcia okazują się bardziej potrzebne, wartościowe, konieczne. Oczywiście ta reakcja zaproszonych ma być dla słuchaczy przypowieści - dla nas - prowokacją. To Ty masz się zastanowić, dlaczego opcja „najlepsze przyjęcie świata”, czyli udział w życiu Boga wydaje ci się mało atrakcyjny. To Ty, musisz się zastanowić nad tym, jakie zajęcia okazują się bardziej istotne i dlaczego?

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, że ostatecznie to grzech - nieprawda o Tobie - przesłania wielkość powołania do dzieciństwa Bożego (por. KKK 549). Stajemy więc na rozdrożu. Z jednej strony ogromne pragnienie Boga: „Przyjdź, smakuj boskie życie, smakuj miłość”, a z drugiej Twoja wzdąta: „Nie chcę. Mam swoje *menu*, swoje smaki, swoje przepisy na szczęście, sam wiem co robić, aby być sytym, szczęśliwym”.

Jak przezwyciężyć ów wewnętrzny sprzeciw? Z odpowiedzią przychodzi św. Paweł w dzisiejszym śpiewie przed Ewangelią: „Niech Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa przeniknie nasze serca swoim światłem, abyśmy wiedzieli, czym jest nadzieja naszego powołania“. Żeby poznać wielkość tego, do czego Bóg wzywa, potrzeba Jego interwencji. To Chrystus musi przeniknąć Twoje myśli, Twoje serce światłem swojej Osoby. Pozostając pod stałym wpływem Osoby Jezusa, odkryjesz, że jesteś kochany za darmo, że Twoje życie jest wartościowe, niezależnie od jego momentu, jakości i stanu. Dlaczego? Bo Bóg karmi Cię tym samym, co Jego czyni szczęśliwym - miłością. Miłość to przyjmowanie Bożego zachwytu nad sobą i przekazywanie go w służbie. Jan Paweł II uczył, „że życie osiąga swój szczyt, swój sens i swoją pełnię, kiedy zostaje złożone w darze (EV, 51)“. Takie życie jest właśnie udziałem w Boskim życiu.

To przekonanie wyraźnie potwierdzi modlitwa, którą ksiądz odmówi dziś po Komunii. Posłuchaj: „Wszechmogący Boże, Ty nas karmisz Najświętszym Ciałem i Krwią Twojego Syna; pokornie Cię błagamy, abys nam dał **udział w Twoim boskim życiu**”. Tak, Twoje dzisiejsze zbliżanie się do ołtarza, musi być przeniknięte świadomością: „idę, by w znaku Świętej Hostii przyjąć Boskie życie, spełnić pragnienie mojego Boga, który chce dać mi Siebie”. Spełnienie Jego pragnień zależy od Twojego otwarcia. Jeśli pozwolisz nakarmić się Jego darmową miłością, będziesz szczęśliwy, błogosławiony. To dlatego przed rozpoczęciem procesji komunijnej słyszymy słowa: „błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę”.

Przesłanie dzisiejszej niedzieli można więc podsumować następująco: Bóg widzi w człowieku tak wielką wartość, że nie waha się zaprosić go do własnego życia. Bóg chce, by człowiek zasmakował pełni życia, która jest w Bogu. Ten smak poczują ci, którzy spojrzą na siebie Jego oczami. Smakiem Bożego życia jest miłość, chęć dawania siebie. Smakowanie w miłości daje poczucie szczęścia. To dlatego na każdej Mszy, w której Jezus - Bóg rozdaje Siebie, powtarza się słowa: „błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka”. Ten, kto zasmakował tego daru, chce więcej, chce „dokładki”, chce kosztować życia, które jest darem. Taka osoba buduje „cywilizację życia”.

Ten, kto na uczcie Chrystusa przyjmuje miłość, przyjmuje w siebie Boże życie. Jan Paweł II uczył, że „w świetle takiego «życia» nabierają pełnego znaczenia wszystkie aspekty i momenty życia człowieka (EV 1)”. Wszystkie aspekty i wszystkie momenty. Rozumiesz? Nie ma w Twoim życiu aspektu, który nie interesowałby Boga. Nie ma momentu, który byłby dla Niego bezwartościowy. To dlatego w Kościele ciągle przypominamy o godności ludzkiego życia, która nie zależy od wieku, stanu zdrowia czy „wydajności”. To dlatego Kościół głosi, że życie ludzkie jest nienaruszalne - tylko Bóg może decydować o jego początku i kresie bo tylko Bóg może je dać.

Jeśli już przyjąłeś tę perspektywę, nie możesz zatrzymać jej dla siebie. Święty Papież podsuwa nam dziś kilka sugestii troski o życie. Pierwsza z nich to wdzięczność. „Życie wieczne jest zatem życiem samego Boga i zarazem życiem synów Bożych. Wobec tej nieoczekiwanej i nieogarnionej prawdy, która przychodzi do nas od Boga w Chrystusie, reakcją wierzącego musi być nie słabnące zdumienie i bezgraniczna wdzięczność (EV, 38)”. Dziś dziękuj za Twoje życie: biologiczne, psychiczne, duchowe, relacyjne, rodzinne, sąsiedzkie, zdrowe i zmęczone chorobą, młode, dojrzałe i zaawansowane wiekiem.

Drugie zadanie, wynikające z pierwszego, to troska i obrona życia, każdego, bez wyjątków: Głos świętego papieża: „szanuj, broń, miłuj życie i służ życiu — każdemu życiu ludzkiemu! Tylko na tej drodze znajdziesz sprawiedliwość, rozwój, prawdziwą wolność, pokój i szczęście!” (EV, 5). W tym pouczeniu zdumiewa połączenie: twoja troska o obronę życia innych jest gwarantem Twojego rozwoju i Twojego szczęścia.

I wreszcie trzecie zadanie: służba. Ponieważ „krew Jezusa została wylana jako dar życia, nie jest już znakiem śmierci i ostatecznej rozłąki z braćmi, ale narzędziem komunii udzielającej wszystkim życia w obfitości. Kto pije tę krew w sakramencie Eucharystii i trwa w Jezusie (por. J 6, 56), zostaje włączony w dynamikę Jego miłości i ofiary z własnego życia, aby mógł wypełnić pierwotne powołanie do miłości, właściwe każdemu człowiekowi (por. Rdz 1, 27; 2, 18-24) (EV 25)”.

Dziś znajdź przestrzeń, która najbardziej czeka na Twoją aktywność: wdzięczność za życie? Obrona życia? Służba życiu?

Eucharystia to uczta nadmiaru. Nigdy nie wynosimy z niej wszystkiego, czym Chrystus chciałby nas nasycić. On zawsze chce dać więcej niż gotowi jesteśmy przyjąć. Dziś spróbuj wziąć w siebie więcej życia Bożego niż przed tygodniem. I zanieś miłość Boga tym, którzy ciągle gardzą zaproszeniem.